

nr1/2024 (83)

SCHODY

KAWOWE



W numerze:

Cocktail historyczny	3
Skwer im. Anny Piaseckiej Katarzyna Przybylska	4
Skarby w ścianach Paweł Sadkowski	5
Z Mairy do Jakubowa Daniel Borcuch	6
Temu, kto niechybnie do tarczy strzeli... Justyna Liguz	13
Kolekcja Schodów Kawowych	14
Badania genetyczne szczątków ludzkich z krypty wielkich mistrzów... praca zbiorowa	18
Plotki, ploteczki „Gazeta Polska...”	23

Chcesz opublikować swój tekst
na łamach Schodów Kawowych?
Napisz na:
schodykawowe@kck-kwidzyn.pl
lub zadzwoń 55 261 14 60.

Na okładce:
Panorama zespołu katedralno-zamkowego, lata 30. XX w.
Fotografia wykonana przez Staatliche Bildstelle Berlin –
instytucję, która dokumentowała za pomocą fotografii
wszystkie ważne zabytki Niemiec.
Zdjęcie wtórnie pokolorowane.



Na rozkładówce:
Panorama Kwidzyna autorstwa Arthura Kicktona (1861-1944),
urodzonego w Kwidzynie niemieckiego architekta.
Źródło: architekturmuseum.ub.tu-berlin.de



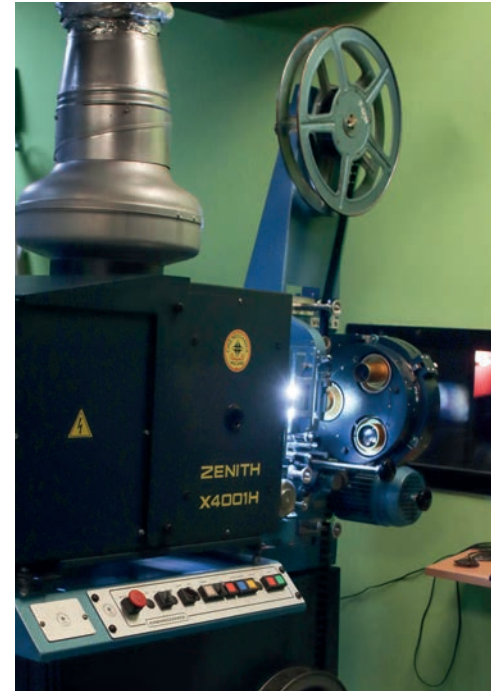
Cocktail historyczny

Czy wiesz, że...

Mieszkańcy przedwojennego Kwidzyna musieli kochać książki. W mieście znajdowało się wiele bibliotek, również w mniej oczywistych miejscach. Najważniejsza była oczywiście Książnica Miejska. Swoje księgozbiory miały również szkoły. Można było wypożyczyć książki w Towarzystwie Historycznym, które udostępniało także rękopisy, archiwalia, mapy i zdjęcia, w Wyższym Sądzie Ziemskim oraz Urzędzie Rejencji, który dysponował bardzo bogatym zbiorem. W Kwidzynie funkcjonowała także prywatna biblioteka w księgarni Franz Boehnke (później Richard Gründer), licząca w 1915 r. co najmniej 8 tys. tomów i oferująca czytelnikom przede wszystkim literaturę popularną.

W średniowieczu kary wymierzane były publicznie, w centrach miast. Nie inaczej było w Kwidzynie, gdzie na łobuzów i hultajów, w południowo-zachodniej części rynku, czekały żelazne dyby. Natomiast w pobliżu ratusza, w bliżej nieokreślonym miejscu, znajdował się nietypowy pręgierz, zwany osłem. Najprawdopodobniej nie miał formy tradycyjnego słupa, tylko drewnianego osła, na którego sadzano przestępców.

Krzysztof Bochus po raz drugi został nagrodzony Złotym Kościem w plebiscycie organizowanym przez Kostnicę! Nagroda ta jest dla pisarzy o tyle cenna, że najlepsze książki wybierają sami czytelnicy. *Dolina gniewu* zwyciężyła w kategorii Kryminał Roku 2023 i powtórzyła ubiegłoroczny sukces *Czarnej krwi*, którą uznano za Kryminał Roku 2022. Gratulujemy Panu Krzysztofowi sukcesu i życzymy niesłabnącej weny, wiernych czytelników, mnóstwa inspiracji, a w przyszłym roku trzeciej, jakże oryginalnej, statuetki do kolekcji.



Pod koniec czerwca 2012 r. kwidzyńskie kino przeszło prawdziwą rewolucję! Właśnie wtedy po raz ostatni został wyświetlony film na taśmie 35 mm., stary projektor przeszedł na zasłużoną emeryturę i tym samym zakończyliśmy erę kina analogowego w Kwidzynie.

Na zdjęciu kwidzyński emeryt – wciąż sprawny projektor kinowy włoskiej marki Cinemeccanica – model Victoria 5 (jeden z dwóch w zasobach KCK). Filmy na taśmach przywoziła do niego poczta i kurier, do dzisiejszych cyfrowych projektorów „lecą” światłowodem.

Zebrała Katarzyna Przybylska

Nr 1/2024, (83), ROK XXII

Wydawca:
Kwidzyńskie Centrum Kultury
ul. 11 Listopada 13, 82-500 Kwidzyn
kckkwidzyn.pl, kck@kck-kwidzyn.pl

Zespół redakcyjny:
Redaktor naczelna: Katarzyna Przybylska
Redaktorzy: Paweł Sadkowski, Justyna Liguz

Druk:
Druk Ekspres
drukekspres.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania
artykułów oraz zmiany tytułów.
Kopiowanie i rozpowszechnianie za pomocą
jakiegokolwiek metody poligraficznej czy
elektronicznej, w całości lub częściach, bez
pisemnej zgody redakcji jest zabronione.



„Schody Kawowe” można otrzymać w: Kwidzyńskie Centrum Kultury ul. 11 Listopada 13, Czarna Sala ul. Słowiańska 13, sklep z pamiątkami „Tabularium” ul. Brat. Narodów 33, Kinoteatr ul. Katedralna 18, Oddział PTTK ul. Warszawska 19.

Skwer im. Anny Piaseckiej

Od września 2022 r. mieszkańcy Kwidzyna mogą cieszyć się nowym skwerem. Znajduje się on u zbiegu ulic Targowej i Batalionów Chłopskich i nosi nazwę „Skweru im. Anny Piaseckiej”. Kim była Anna Piasecka? Urodziła się 13 marca 1882 r. w Feliksowie koło Wąbrzeźna, po ślubie zamieszkała w miejscowości Otłoczyn pod Toruniem. Zajmowała się działalnością edukacyjną i społeczną – m.in. zaangażowała się w tajne nauczanie języka polskiego w Toruniu, prowadziła akcję zbierania pieniędzy i darów rzeczowych dla osób szczególnie poszkodowanych podczas I wojny światowej. Rozpoczęła współpracę z Wandą Szuman oraz Heleną Piskorską –



działaczkami społecznymi i oświatowymi, współzałożycielkami Pomorskiego Towarzystwa Opieki nad Dziećmi, którego członkami oraz założycielami byli m.in.: Jan Donimirski, Kazimierz Donimirski, ks. dr Józef Łęgowski, hr. Helena Sierakowska. Celem organizacji była opieka nad dziećmi, zapewnienie im kontaktu z polską kulturą i językiem, ale również odpowiednie przygotowanie wychowawców i opiekunów podczas kursów.

W kwietniu 1918 r. rodzina Piaseckich przeniosła się do osady Karczewice pod Kwidzynem. I wtedy zaczął się kwidzyński etap aktywności Anny Piaseckiej. Nadal zaangażowana była w sprawy związane z edukacją, opieką nad dziećmi, ale zaczęła się także jej działalność polityczna. Należała do Komitetu Polskiej Rady Ludowej w Kwidzynie, którego celem była aktywizacja mniejszości polskiej na terenie Powiśla poprzez organizowanie stowarzyszeń oświatowych, robotniczych, banku czy propagowanie polskiego czytelnictwa. Aby zintegrować młodzież polskiego pochodzenia, powołano Towarzystwo Młodzieżowe, w którym Anna Piasecka prowadziła zbiórki żywności oraz zajęcia. Zaangażowała się również w działalność propolską przed zbliżającym się plebiscytem na Powiślu, należała do komisji oświatowej Warmińskiego Komitetu Plebiscytowego w Kwidzynie. Zorganizowała w mieście pierwsze polskie przedszkole oraz szkołkę dla starszych dzieci, pochodzących przede wszystkim z rodzin robotniczych. W 1920 r. zdobyła mandat poselski w ramach wyborów uzupełniających do Sejmu Ustawodawczego, którego celem było uchwalenie konstytucji II Rzeczypospolitej Polskiej, tym samym stając się jedną z ośmiu kobiet, które jako pierwsze zostały wybrane do sejmu oraz pierwszą w historii posłanką z Pomorza. Była jedną z twórczyń praw wyborczych kobiet, zawartych w konstytucji marcowej uchwalonej w 1921 r.

W latach 60. XX w. ponownie zamieszkała w Kwidzynie. Przy wielu okazjach przypominała działalność Polaków na Powiślu w okresie międzywojennym. Na początku lat 70. XX w. wróciła do Torunia, w którym mieszkała do swojej śmierci w 1980 r. Pochowana została na cmentarzu św. Jakuba w Toruniu.

– Katarzyna Przybylska



Skarby w ścianach

Tego dnia Gottfried Haseloff wracał do domu piechotą. Na miejscu gęsto tłumaczył się rodzicom ze swojej zguby. Jego miesięczny, szkolny bilet kolejowy w jakiś sposób trafił w szczelinę między ścianą a boazerią... i przeleżał tam niespełna sto lat. Został on odnaleziony w 2023 roku podczas remontu jednego z budynków Kwidzyńskich Szkół Społecznych im. Polskich Noblistów. Takie miasta jak Kwidzyn – wiekowe, z bogatą historią, skrywają jeszcze mnóstwo pamiątek przeszłości. Część z nich została ukryta umyślnie. Mieszkańcy, opuszczając w 1945 r. swoje domy, chowali w przydomowych ogródkach i zakamarkach kamienic drobne, aczkolwiek cenne dla nich, przedmioty (sztucce, ceramikę, fotografie) z nadzieją na odzyskanie ich po powrocie. Inne przetrwały w charakterze materiału „budowlanego” – np. przeczytane gazety służyły jako podkład do tapet, wzmocnienie opraw obrazów czy wypełnienie szczelin w ścianach i nadprożach. Jeszcze inne były po prostu gubione. Każde tego typu znalezisko to, z punktu widzenia historyka, cenne źródło wiedzy, uzupełniające obraz dziejów. Zatem prawdziwym skarbem nie musi być wypełniony złotem, zatopiony hiszpański galeon, równie dobrze może to być skromny, uczniowski bilet. – Paweł Sadkowski



Z Kwidzyna do Miłosnej (Marienwerder-Liebenthal) Gottfried dojeżdżał pociągiem kursującym na trasie Kwidzyn-Kisielice i wysiadał na nieistniejącym dziś przystanku przy samym lesie

Źródło: Stadt und Kreis Marienwerder / Westpreußen. Ein Bildband mit Motiven bis zum Jahre 1945, red. Wilhelm Krüger, Braunschweig, 1993.



Zimą 1942 roku kolumna wojskowa Wehrmachtu, licząca kilkanaście samochodów, wyjechała z garnizonu w Mairy we Francji w kierunku Prus Wschodnich. Większą część drogi przebyli pociągiem, na który załadowane były wszystkie samochody osobowe i ciężarówki. Potem, gdzieś w Prusach, nastąpił rozładunek. Dzięki zdjęciom zrobionym przez jednego z niemieckich żołnierzy, znamy więcej szczegółów z tej podróży. Klisze z tymi zdjęciami trafiły do Polski w 2014 roku. Kupili je pasjonaci historii Sławomir Staszczuk i Paul Kohler w Zittau od pewnego Niemca. Zapłacili za nie sześć piw.

Z Mairy do Jakubowa

*Daniel
Borcuch*

Fot. 1 Kolumna Wehrmachtu jadąca przez Prusy Wschodnie w 1942 r.
Autor nieznany.
Źródło zdjęcia:
gazetaolsztynska.pl



Daniel Borcuch

ur. w 1971 r.
w Kwidzynie.
Ukończył archeologię na UMK w Toruniu.
Jest również kompozytorem muzyki filmowej i elektronicznej, a także producentem tworzącym pod pseudonimem Daniel Bloom. Pasjonat lokalnych dziejów i Mazur.

CAŁA historia zakupu została dokładnie opisana w „Gazecie Olsztyńskiej” 31 grudnia 2014 roku¹. Opublikowano tam również większość zdjęć. Niestety, do dziś z ponad dwustu udało się zidentyfikować zaledwie kilkanaście fotografii, na których jest m.in. obóz wojskowy Wehrmachtu w Mairy we Francji, a także Bisztynek i Rychliki w Prusach Wschodnich. Cała reszta stanowi do dziś wielką zagadkę. Jedna z klisz, a w zasadzie większa jej część, poświęcona jest postojowi nad jeziorem gdzieś w Prusach. Mimo apelu o pomoc czytelników, przez wiele lat nie udało się nikomu określić, co to za miejsce

i jezioro. Zdjęcia trafiły również na niemiecką stronę Bildarchiv-Ostpreussen.de, gdzie także pojawił się apel o pomoc w identyfikacji miejsc z klisz. Przez ostatnich kilka lat nic nowego nie udało się ustalić w tej sprawie.

Wszystko zmieniło się latem 2021 roku. Spędzałem wtedy pracowicie lato w domku holenderskim nad jeziorem Dzierzgoń (Sorgensee), gdzie pisałem muzykę m.in. do serialu SkyShowtime „Warszawianka”. Oprócz nagrywania muzyki, z wielkim zainteresowaniem szukałem wszelkich informacji na temat jeziora Dzierzgoń w powiecie kwidzyńskim. Będąc młodym kwidzyniakiem, spędzałem



Fot. 2 Postój żołnierzy Wehrmachtu nad jeziorem w Prusach.
Autor nieznany.
Źródło zdjęcia:
<https://gazetaolsztynska.pl/237667.Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>

kiedyś wakacje nad jeziorem w Kłasztorku, Siemianach, Jaromierzu czy Brachlewie, ale do jeziora Dzierzgoń nie było mi wtedy po drodze. Którejś nocy przeglądałem wspomnianą wyżej niemiecką stronę internetową z archiwalnymi zdjęciami z terenu dawnych Prus Wschodnich. Po długich poszukiwaniach, kiedy już miałem zamknąć laptop, zobaczyłem katalog z kilkoma zdjęciami, oznaczony jako miejsca nieznane. Nie byłem pewien, czy kliknąć, bo niby dlaczego miałyby w nim być akurat zdjęcia mojego jeziora? Jednak kto nie szuka, ten nie znajdzie, pomyślałem. Jakie było moje zaskoczenie, gdy zobaczyłem, że

jedno z tych zdjęć w galerii przypomina jezioro Dzierzgoń². Byłoby zbyt pięknie? Ale to było naprawdę to. To była fotografia Jakubowa (powiat Kwidzyn) i jeziora Dzierzgoń. Obok było zdjęcie jakiejś gospody, również niezidentyfikowanej jeszcze przez nikogo. W linku z tej strony trafiłem na artykuł w „Gazecie Olsztyńskiej”, która opublikowała wszystkie fotografie. Najbardziej zainteresowały mnie zdjęcia z widokiem na jezioro. Fotograf bardzo fortunnie zrobił jego trzy ujęcia. Udało mi się je bez problemu skleić w jedną panoramę. Na tym bardzo epickim ujęciu widać centralnie trzy wyspy, a na brzegu m.in. białą szkołę. Po

Fot. 3 Galeria ze zdjęciami jeziora Dzierzgoń i zagadkowej gospody.
Źródło: Bildarchiv-Ostpreussen.de



Fot. 4 Piękna panorama na jezioro Dzierzgoń, szkołę i wieś Jakubowo (1942 r.) Kolaż z trzech zdjęć. Autor nieznany.
Źródło zdjęcia:
<https://gazetaolsztynska.pl/237667.Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>

Fot. 5 Postój kolumny Wehrmachtu na tyłach szkoły w Jakubowie. Autor nieznany. Źródło zdjęcia: <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>



lewej stronie majaczy w cieniu zabudowa wsi. Nie miałem żadnych wątpliwości, że patrzę na jezioro Dzierzgoń i Jakubowo. Żeby się o tym przekonać, postanowiłem rano odnaleźć dokładne miejsce, z którego żołnierz zrobił tę epicką fotografię. Kilka elementów musiało się zgadzać. Po lewej stronie wysp musiała być widoczna wieża konkatedry w Prabutach, a trzy ostrowy musiały być ułożone tak, a nie inaczej względem siebie. Sprawę utrudniało gęste zboże i współczesna zabudowa wsi, której w tamtym miejscu nie było przed wojną. Ostatecznie wszystko jednak się zgadzało. To było to miejsce! Na przedwojennych mapach układ budynków ze zdjęć i układ na mapie Jakubowa zgadza się w stu procentach. Poza



Fot. 6 Gospoda w Jakubowie. Autor nieznany. Źródło zdjęcia: <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>

tym nigdzie indziej nie ma takiej charakterystycznej panoramy na jezioro z trzema wyspami jak w Jakubowie. A zatem możemy powiedzieć z całą pewnością, że kolumna Wehrmachtu w 1942 roku zatrzymała się w szkole w Jakubowie najprawdopodobniej w drodze do Bartoszyca. Na tyłach jakubowskiej szkoły, nad jeziorem zaparkowane były

samochody. Przy szkole obok drewnutni była studnia z dużą, żelazną pompą. Ile czasu tam spędzili żołnierze, nie wiadomo, jedną noc albo tylko kilka godzin? Potem ruszyli w dalszą drogę. Dziś, kiedy przedwojenna zabudowa Jakubowa nie istnieje, te zdjęcia stanowią wielką wartość. Na jednym ze zdjęć widać gospodę (*Gasthaus*) z zaparkowanym obok osobowym Citroënem. Był on częścią niemieckiej kolumny Wehrmachtu. Widać go na kilku innych zdjęciach. Nie było żadnej pewności, że widoczny zajazd znajdował się w Jakubowie. Mógł być on przecież w zupełnie innej wsi. Kilka lat temu ukazał się artykuł w „Dzienniku Elbląskim”, w którym błędnie ogłoszono, że jest to zdjęcie gospody w Rychnikach i temat uznano za zamknięty³. Inne zdjęcia pozostawały w dalszym ciągu niezidentyfikowane. Nie mając innego, potwierdzonego zdjęcia *gasthausu* w Jakubowie, wszystko było tylko czystą spekulacją. Jak udowodnić, że to jakbukowska gospoda? Szukałem jakiegoś detalu na zdjęciach, który umiejscowiłby ją w jakimś szerszym kontekście zabudowy wsi. Może na zdjęciu z jeziorem i szkołą jest jakiś wspólny element, jakaś chata widoczna również na fotografiach z zabudową koło gospody? Zaraz za nią znajdowała się stodoła z charakterystyczną, czarno-białą, plamistą fakturą ściany. Jest ona widoczna zarówno na zdjęciu gospody, ale też na szerszym ujęciu wsi (Fot. 6 i 7) Okazał się to bardzo istotny detal w identyfikacji miejsca, ale nie łączył jeszcze gospody oraz jej otoczenia ze szkołą i Jakubowem. Wciąż nie było nawet pewności, że zabudowa widoczna na zdjęciach leży nad jeziorem. Kluczem okazał się dom, który był w bezpośrednim sąsiedztwie wspomnianej stodoły. Był to charakterystyczny budynek, którego prawa część była znacznie wyższa od lewej. Widać go na dwóch innych zdję-

ciach, które były kluczowe w identyfikacji wsi (Fot. 7 i 8). Jednak tylko jedno zdjęcie pokazuje go z drugiej strony na tle jeziora (Fot. 4 z panoramą jeziora i widoczną po lewej stronie zabudową). Nie było już żadnych wątpliwości, że udało się rozpoznać nie tylko szkołę w Jakubowie, ale też znaczną część wsi z gospodą i jej otoczeniem włącznie. Droga z gospody prowadziła nad jeziorem w kierunku szkoły i dalej do Stążek (Stangenberg) i Królewca. Na niemieckiej mapie z 1930 roku szkoła jest zaznaczona po lewej stronie drogi (strzałka), a gospoda po prawej stronie, tuż za skrzyżowaniem. Był to pierwszy budynek za rozwidleniem drogi skracającej w kierunku dworca kolejowego. Kolumna Wehrmachtu, która podróżowała koleją z Mairy we Francji, najpewniej miała rozładunek w Prabutach (Riesenburg), które były ważnym węzłem kolejowym. Nie wykluczone jest jednak, że rozładunek samochodów i ludzi mógł odbyć się w Jakubowie (Jakobsdorf), a nie w Prabutach. W Jakubowie była mała stacja kolejowa, po której zachowały się do dziś jedynie murowane pozostałości piwnic. Po torach nie ma śladu. Zostały wyrwane i zabrane przez Armię Czerwoną, a wieś doszczętnie spalono. Dzięki tym zdjęciom wiemy, jak wyglądała wieś, szkoła czy gospoda. Być może są to jedyne znane fotografie zabudowy przedwojennego Jakubowa? W sumie do tej pory udało mi się zidentyfikować siedemnaście zdjęć, co do których mam całkowitą pewność.

Siedząc w domku holenderskim i pisząc te słowa, kilka zatoczek dalej udało mi się przeżyć prawdziwą przygodę z tak zwaną „prawdą miejsca”. W tym samym czasie natrafiłem również na cenne informacje dotyczące schroniska młodzieżowego, które znajdowało się na Wyspie Muszlowej (Muschelinsel) na



jeziorze dzierzgońskim. Schronisko funkcjonowało od końca lat 20. XX wieku do 1945 roku. Więcej o tym budynku i jeziorze Dzierzgoń napisałem w tegorocznym prabuckim roczniku „Kronikarskim Piórem”⁴. Na przedwojennej pocztówce Obrzynowa (Riesenkirch) jest widoczne wspomniane schronisko młodzieżowe, natomiast po lewej

Fot. 7 Zabudowa Jakubowa widziana od strony jeziora Dzierzgoń. Autor nieznany. Źródło zdjęcia: <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>



stronie wyspy widać charakterystyczny kształt, znanej ze zdjęć Wehrmachtu, białej szkoły. Myślę, że warto to odnotować w kontekście

Fot. 8 Dom w Jakubowie, którego charakterystyczna sylwetka była kluczowa w identyfikacji wsi. Na poprzednim zdjęciu widać go w szerszej perspektywie. Autor nieznany. Źródło zdjęcia: <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>



Fot. 9 Niemiecka mapa z 1930 roku. Strzałka wskazuje szkołę, a okrąg część Jakubowa, która została sfotografowana przez Wehrmacht. Mapa: źródło Internet, oznaczenia autor



Fot. 10 Fragment pocztówki z Obrzynowa (Riesenkirch) z lat 30. XX wieku, na której widać schronisko młodzieżowe na Wyspie Muszlowej. Po lewej stronie wyspy widać szkołę w Jakubowie. Autor nieznany.

Źródło: internet

identyfikacji odkrytych fotografii Jakubowa. Na kliszach z Zittau, które opublikowała „Gazeta Olsztyńska” pod koniec 2014 roku, jest ok. dwustu zdjęć plus jeszcze jedna klisza, niedawno dopiero opublikowana. Mnie interesowały wyłącznie te, które pokazywały Jakubowo i jego architekturę, a także jezioro Dzierzgoń. Była to wyjątkowo piękna i urocza

wieś z niesamowitym widokiem na trzy wyspy. Niemcy widoczni na zdjęciach nie są najeźdźcami, tylko są u siebie w Prusach. Zatrzymali się w szkole, w gospodzie zjedli ciepły posiłek, a od lokalnych rolników dostali zapewne mleko, jajka, wurst i dobry bimber. Nie wiadomo, ile czasu spędzili w Jakubowie. Pojawili się, zniknęli i potem już nigdy nie wrócili. Zostawili po sobie tylko tę jedną, najważniejszą dla nas kliszę z fotografiami z Jakubowa i jeszcze z czterech innych miejsc, jak dotąd niezidentyfikowanych przez historyków. Nie wiemy do końca, dokąd tak naprawdę jechali, jaką trasą i czy miało to związek z inwazją na ZSRR. Wiemy, że stacjonowali następnie w Bisztyńku. Zainteresowanych odsyłam do „Gazety Olsztyńskiej”, która jest źródłem zdjęć. Udało się zidentyfikować Jakubowo, Bisztynek i Mairy, ale inne miejsca wciąż pozostają zagadką. Może spróbujecie? ♦

Fot. 11 Żołnierze Wehrmachtu w Jakubowie w 1942 r. Za nimi widać drogę w kierunku Obrzynowa (Riesenkirch). Autor nieznany.

Źródło zdjęcia: <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>



Fot. 12 Obok szkoły w Jakubowie stała drewniana studnia, przy której była studnia z dużą metalową pompą. Autor nieznany.

Źródło zdjęcia: <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>



Przypisy:

1. <https://gazetaolsztynska.pl/237667,Archiwum-fotograficzne-jednostki-wojskowej-z-Bartoszycz-zdobyte-za-6-piw-w-Zittau.html>.
2. https://www.bildarchiv-ostpreussen.de/cgi-bin/bildarchiv/suche/show_foto.cgi?lang=polski&id=68808&size=1024x768&session=1699865932696.
3. <https://dziennikelblaski.pl/253863,Niemieccy-zolnierze-w-Rychlikach-Obejrzyj-unikalne-zdjecia.html>.
4. Daniel Borcuch *Sorgen See*, cz. 1 [w:] *Kronikarskim Piórem. Prabuty-Riesenburg*. Prabuty 2023.

Temu, kto niechybnie* do tarczy strzeli, chwata i część!

Justyna Liguz

Jesienią ubiegłego roku Państwowa Straż Pożarna w Kwidzynie rozpoczęła gruntowny remont jednego z budynków, znajdujących się w kompleksie jednostki pożarniczej przy ulicy Sportowej. Objęty nim został zabytkowy gmach, należący do 1945 roku do gildii strzeleckiej. Podczas prac remontowych odsłonięto fragment ciekawego tekstu, napisanego bezpośrednio na tynku ozdobnym, gotyckim pismem.

*niechybnie – daw. nie chybiając, celnie.

Siedziba gildii strzeleckiej i widoczny za nią budynek strzelnicy na pocztówce z początku XX w. Dziś jeden z budynków Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej przy ul. Sportowej







GILDIA strzelecka ustanowiona została w Kwidzynie już w 1351 roku. Była to najstarsza organizacja społeczna w mieście. Patronem kwidzyńskiego bractwa był wielki mistrz zakonu krzyżackiego Winrich von Kniprode. Czym była gildia strzelecka? Organizacją miejską utworzoną na potrzeby obrony miasta. Jej głównym zadaniem była konieczność przyuczenia mieszczan do sprawnego posługiwania się bronią – początkowo łukiem i kuszą, w późniejszych czasach oczywiście bronią palną. Strzelnica pierwotnie znajdowała się na wzgórzu Knieberg, a strzelanie odbywało się w płytkim wąwozie w sąsiedztwie drogi prowadzącej do miasta. Na przełomie XVII i XVIII wieku strzelcy kierowali się mottem „Temu, kto niechybnie do tarczy strzeli, chwała i cześć, a los niechaj mu sprzyja. Kto zaś sto

kroków od Baldramu celu chybi, sam niechże, za pozwoleniem, stanie się tarczą na kompanów urągowisko”.

Z czasem gildia strzelecka zaczęła pełnić także funkcje kulturalne, organizując uroczystości, zawody strzeleckie i inne wydarzenia towarzyskie. Każde bractwo kurkowe (w języku polskim używa się również tego określenia; nazwa ta pochodzi od najważniejszej konkurencji, jaką było strzelanie do drewnianego kura) miało własną flagę, prawo i statut, który określał obowiązki jego uczestników. Członkowie posiadali mundury. Zachętą do wstępowania w szeregi organizacji i podnoszenia sprawności strzeleckiej były liczne nagrody i przywileje. Gildia Winricha von Kniprode organizowała regularnie ćwiczenia i zawody, którym towarzyszył określony ceremonial

i tradycje. Taka właśnie działalność odbywała się w gmachu przy dzisiejszej ulicy Sportowej na terenie obecnej Straży Pożarnej, gdzie w II poł. XIX wieku wybudowany został tzw. dom strzelecki z widownią oraz strzelnicą. Przy budynku rozciągał się ogród.

Ze wszystkich zawodów, od rangi lokalnej po regionalną, najważniejsze było strzelanie o tytuł króla kurkowego (czyli króla strzelców), odbywające się raz w roku. Najlepszy strzelec otrzymywał wyżej wymieniony tytuł, medal oraz srebrny łańcuch kurkowy, który był nagrodą przechodnią. Każdy król strzelców miał obowiązek przyłączenia do łańcucha kolejnej, srebrnej lub złotej, tarczy z inskrypcją. Do jednej z takich właśnie inskrypcji nawiązuje napis odsłonięty na ścianie dawnej strzelnicy. Według źródeł wersy poematu miały upamiętnić łańcuch gildii strzeleckiej z XVI wieku, który uzupełniany kolejnymi tarczami został ostatecznie sprzedany przez organizację w 1719 roku, a pieniądze przeznaczone na zakup sprzętu gaśniczego, chroniącego miasto przed pożarami. Namalowane teksty pochodziły z 1604 oraz 1648 roku i brzmiały następująco:

*Śmiało zacni strzelcy, niech każdy, kto może,
Stawi się jak co roku na turniej w imię Boże.
Do tarcz strzelać niechybnie ku radości i chwale,
Dla zabawy i towarzystwa zmagać się wytrwale,
Póki dobry Pan Bóg nam tego zakazać nie raczy.
A nie zważajmy na przymówki zazdrosnych partaczy.*

*Gdzie tylko objawia się losu koniunktura,
Tam też rozkwita człowiecza natura.
Ale gdy przychylność lico swe odwróci,
Tam wnet ludzkie szczęście wniwecz się obróci.
Gdy zatem chcesz snadnie do celu trafić swego,
Nie zdawaj się zanađto ufnie na bliźniego.
Serce swe zawierz Panu Bogu w niebie,
Który cię przenigdy nie opuści w potrzebie.*

Gildia strzelecka w Kwidzynie ma bardzo bogatą historię. Była najdłużej działającym do II wojny światowej stowarzyszeniem w mieście. Stowarzyszeniem, które działało w kilku siedzibach i miejscach, organizacją o bogatej tradycji. Z pewnością działalność tej organizacji potrzebuje odrębnego opracowania. ♦

Tłumaczenie z j. niemieckiego: Łukasz Płęś.

Budynek gildii strzeleckiej na mapie z 1929 r., podpisany jako Schießstände „strzelnice”



Na oryginalnej pocztówce z początku XX w. przedstawiającej wnętrze strzelnicy, można dostrzec namalowany na ścianie tekst poematu



BADANIA GENETYCZNE

część II

szczątków ludzkich z krypty wielkich mistrzów krzyżackich katedry św. Jana Ewangelisty w Kwidzynie

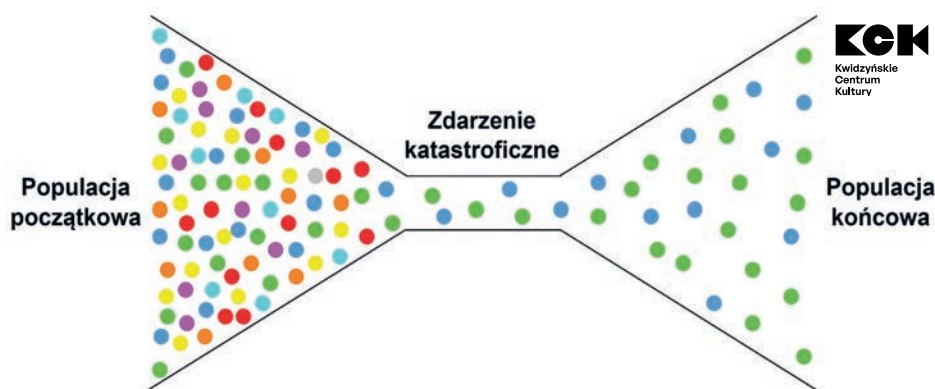
Chromosom Y tworzy ponad 60 milionów par zasad, a łącznie stanowi on blisko 2% całkowitego DNA w męskiej komórce (Rhie et al., 2023). W stosunku do reszty genomu wyróżnia się brakiem rekombinacji na prawie całej długości oraz dziedziczeniem wyłącznie przez mężczyzn. Jedną z jego charakterystycznych cech jest wysokie tempo mutacji oraz niewielka liczba fragmentów kodujących, co sprzyja stabilnej akumulacji mutacji wraz z kolejnymi pokoleniami. Na zmienność chromosomu Y w dużej mierze składają się polimorfizmy pojedynczego nukleotydu (ang. *single nucleotide polymorphism* – SNP) oraz krótkie powtórzenia tandemowe (ang. *short tandem repeat* – STR), które charakteryzują się różną liczbą powtórzeń krótkiej sekwencji między osobnikami.

W ostatnich latach za sprawą zastosowania sekwencjonowania wysokoprzepustowego dokonał się ogromny postęp w poznaniu drzewa filogenetycznego rekonstruowanego dla ludzkiego chromosomu Y (Poznik et al. 2016). Za sprawą zestawu kilkuset tysięcy SNP, jakie scharakteryzowano dla populacji nieafrykańskich otrzymuje się wysoką rozdziel-

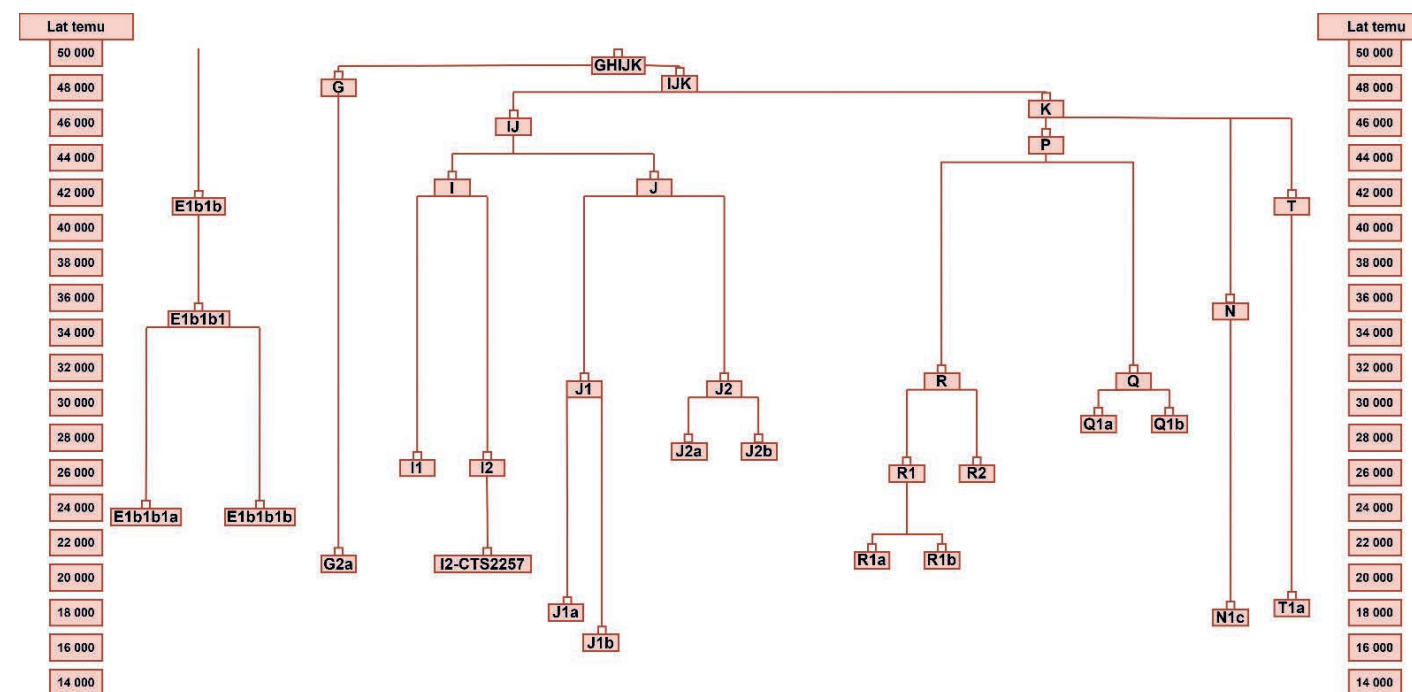
linii męskich w populacji ludzkiej. Większa pula wspólnych mutacji odziedziczonych po przodkach w linii ojcowskiej oznacza bliższe pokrewieństwo patrylinearne danej pary mężczyzn, a na podstawie liczby różnic w sekwencji chromosomu Y dwóch osób można oszacować, jak dawno dzielili oni ostatniego wspólnego męskiego przodka.

Wszystkich mężczyzn można umieścić na jednym drzewie genealogicznym chromosomu Y. Przeanalizowanie różnorodnych sekwencji chromosomu Y, które występują w obecnej ludzkiej populacji, pozwala oszacować, kiedy żył ostatni wspólny przodek wszystkich mężczyzn (ang. *the most recent common ancestor* – TMRCA), znany jako Y-chromosomalny Adam. W obrębie tego drzewa wydzielić można grupy sekwencji, które charakteryzują się ciągami identycznych mutacji dziedziczonych po ostatnim wspólnym przodku. Takie gałęzie nazywamy haplogrupami. Główne haplogrupy, zdefiniowane przez kilkadziesiąt, a czasem nawet przez kilkaset SNP-ów, dzielą się na młodsze gałęzie definiowane przez mniejszą liczbę SNP-ów. Wykształcanie się głównych haplogrup związane jest z występowaniem na przestrzeni ostatnich kilkadziesiąt tysięcy lat historii ludzkich populacji tzw. wąskich gardeł, czyli gwałtownych spadków liczebności populacji. W wyniku tych zdarzeń część, często znaczna, zmienności genetycznej zostaje utracona. W przypadku haplogrup obecnych wśród współczesnych Europejczyków zaznaczył się tutaj szczególnie okres maksimum ostatniego zlodowacenia, który trwał od około 26,5 do 20 tysięcy lat temu (Clark et al., 2009) na znacznym obszarze Europy oraz środkowej i północnej Azji. W okresie tym doszło do powstania tak zwanego wąskiego gardła (ang. *bottleneck*) w populacji ludzkiej i wyginięcia wielu ówczynie występujących linii genetycznych (Il. 1).

czegoś analizowanych danych. Wspomniany brak rekombinacji powoduje, że w kolejnych pokoleniach następuje akumulacja mutacji, co skutkuje ciągłym różnicowaniem się



Il. 1. Wąskie gardło
(ang. *bottleneck*)



Kiedy po tym okresie ludzka populacja zamieszkująca obszar Europy i Azji zaczęła się odbudowywać, pozostałe męskie linie rodowe różniły się od siebie o kilkadziesiąt mutacji. Tak duże różnice wskazują na bardzo dużą odległość pokrewieństwa. Obecnie w Europie występuje kilka głównych haplogrup (Il. 2).

Z punktu widzenia genetyki populacyjnej najważniejszą cechą chromosomu Y jest dziedziczenie wyłącznie z ojca na syna i jednocześnie generalny brak rekombinacji, przez co niemal cały dziedziczony chromosom jest identyczny z ojcowskim. Dzięki temu można prześledzić genetyczną historię męskiej linii danego mężczyzny czy rodu na przestrzeni kilkadziesiąt tysięcy lat. Zestawiając i porównując ze sobą sekwencję chromosomu Y współcześnie żyjących mężczyzn można odtwarzać, jak bliskie pokrewieństwo dzielą w linii męskiej. Jest to często wykorzystywana metoda w genealogii genetycznej. Hipotezy pokrewieństwa pomiędzy rodami lub pochodzenia etnicznego ich protoplastów opierają się często o niejasne przesłanki w źródłach historycznych. Dodatkowo sposób dziedziczenia ziemi sprawiał, że linie męskie w przeciwieństwie do żeńskich były znacznie bardziej związane z lokalizacją geograficzną, często od czasów średniowiecznych nadeń ziemskich, co pozwala na dokładniejsze odtwarzanie szlaków migracji i osadnictwa.

Obecnie największym ograniczeniem dla szczegółowej analizy pochodzenia na podstawie haplogrupy chromosomu Y jest mała liczba próbek współczesnych o znanej peł-

nej sekwencji chromosomu Y, choć zmienia się to w bardzo szybkim tempie. Im więcej przeanalizowanych próbek tym więcej młodszych gałęzi filogenetycznych można wydzielić i tym dokładniej określić czas ich powstania na podstawie liczby dzielących je mutacji. Porównując wyniki analizowanych osobników można także wnioskować o pochodzeniu danej grupy badanych szczątków w odniesieniu do wyników współczesnych populacji, jak również próbek kopalnego DNA.

Badania genetyczne wielkich mistrzów krzyżackich

Materiał kostny do badań genetycznych z krypty wielkich mistrzów krzyżackich z katedry św. Jana Ewangelisty w Kwidzynie został pobrany pod koniec marca 2022 roku przez pracowników Laboratorium Paleogenetyki i Genetyki Konserwatorskiej w Centrum Nowych Technologii Uniwersytetu Warszawskiego: dr hab. Mateusza Bacę oraz mgr inż. Michała Golubińskiego. Na podstawie wcześniej przeprowadzonych analiz antropologicznych (Kozłowski i Drozd, 2009) pobrano fragmenty kostne od trzech osobników identyfikowanych z następującymi Wielkimi Mistrzami Zakonu Krzyżackiego: Heinrich von Plauen (część skalista kości skroniowej), Ludolf König von Wattzau (część skalista kości skroniowej oraz zęb trzonowy) oraz Werner von Orseln (część skalista kości skroniowej – Il. 3). Następnie wybrane fragmenty zostały przewiezione do wyżej wymienionego Laboratorium, aby w specjalnie przygotowa-

Il. 2 Główne haplogrupy chromosomu Y występujące obecnie wśród Europejczyków oraz czas ich wydzielenia się



Il. 3 Fragmenty kostne pobrane do badań genetycznych z Krypty wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego w katedrze św. Jana Ewangelisty w Kwidzynie

nym pomieszczeniu nawiercić proch kostny, z którego w kolejnym kroku przeprowadzono izolację DNA. Materiał kostny w marcu 2023 roku zwrócono do Kwidzińskiego Centrum Kultury w celu ponownego złożenia w krypcie.

Po pobraniu materiału kostnego dalsze prace zostały przeprowadzone w specjalnie przystosowanym do pracy z kopalnym DNA Laboratorium Paleogenetyki i Genetyki Konserwatorskiej w Centrum Nowych Technologii Uniwersytetu Warszawskiego. W celu zminimalizowania ryzyka zanieczyszczenia próbek współczesnym materiałem genetycznym oraz produktami amplifikacji DNA, laboratorium podzielone jest na dwie części. W części pierwszej, nazywanej „czystą” (pre-PCR) przygotowuje się próbki do ekstrakcji DNA oraz sekwencjonowania. Pracownicy w tej części pracują w kombinezonach ochronnych, maskach i dwóch parach rękawiczek laboratoryjnych (Il. 4). W całym „czystym” laboratorium zastosowany jest system wentylacji wytwarzający nadciśnienie, które powoduje wypychanie powietrza na zewnątrz, co ma na celu zmniejszenie napływu powietrza z zewnątrz, które mogłoby zanieczyścić procesowane próbki.



Il. 4 Warunki pracy z kopalnym DNA w „czystym” laboratorium

Dodatkowo każde z pomieszczeń wyposażone jest w lampy UV, którymi sterylizuje się wnętrze po zakończonej pracy. Prace laboratoryjne prowadzone są w komorach również wyposażonych w lampy UV, które włączane są w przerwach między wykonywaniem kolejnych etapów pracy z materiałem. Dodatkowo powierzchnia pracy czyszczona jest środkami niszczącymi DNA. Podstawową zasadą jest przestrzeganie kierunku przemieszczania się. Danego dnia możliwe jest przejście tylko z części „czystej” do „brudnej” (post-PCR), nigdy na odwrót (Willerslev i Cooper, 2005). Druga część to laboratorium, w którym pracuje się z namnożonymi w reakcji PCR fragmentami DNA na dalszym etapie ich przygotowania do sekwencjonowania.

Pierwszym etapem jest przygotowanie materiału kostnego. Pozyskane fragmenty kości skroniowej zostały wstępnie oczyszczone ręcznie, a następnie umieszczone w komorze, gdzie naświetlono je promieniowaniem UV w celu ograniczenia zanieczyszczeń powierzchniowych. W kolejnym kroku część skalistą kości skroniowej przecięto i nawiercono około 50 mg prochu kostnego z okolic ucha wewnętrznego (Il. 5). Materiał z tego fragmentu kości charakteryzuje się najwyższym poziomem endogennego DNA (Pinhasi et al., 2015). W celu ograniczenia rozprzestrzeniania się pyłu kostnego powstającego podczas cięcia, prace były prowadzone w specjalnie do tego celu skonstruowanej komorze z plek-siglasu, która każdorazowo była czyszczona za pomocą wody, a następnie przemywana roztworem podchlorynu sodu.

W następnym kroku przeprowadzono izolację DNA z materiału kostnego stosując najnowszy protokół pozwalający odzyskać bardzo krótkie fragmenty DNA zachowane w materiale archeologicznym (Rohland et al., 2018). Uzyskany ekstrakt DNA wykorzystano do przygotowania tzw. bibliotek genomowych do sekwencjonowania (Il. 6). Następnie przeprowadzono testowe sekwencjonowanie w celu wstępnej oceny zanieczyszczeń i wartości endogennego DNA.

Odczytane w procesie sekwencjonowania fragmenty DNA zostały zmapowane do referencyjnego genomu ludzkiego w celu oddzielenia DNA ludzkiego od zanieczyszczeń mikroorganizmami i oszacowania poziomu endogennego DNA w ekstrakcie. Następnie



Il. 5 Przygotowywanie prochu kostnego z części skalistej kości skroniowej do izolacji DNA

sprawdzono czy odczytane cząsteczki są uszkodzone na końcach, co jest charakterystyczną cechą kopalnego DNA (Il. 7). Pozwoliło to wstępnie zweryfikować, czy uzyskane dane nie są wynikiem zanieczyszczenia współczesnym ludzkim DNA.

Próbki, które zawierały powyżej 1% endogennego DNA oraz prezentowały wzór uszkodzeń typowy dla molekuł kopalnego DNA, zostały w następnym kroku poddane ukierunkowanemu wzbogacaniu. Jest to procedura, która pozwala wyłowić z całego ekstraktu DNA fragmenty genomu obejmujące około 1,2 miliona wybranych SNP-ów. Dzięki wzbogaceniu możliwa jest analiza nawet dla prób zawierających bardzo mało endogennego DNA. Niestety, w przypadku próbek zawierających poniżej 1% endogennego DNA nawet proces wzbogacania nie pozwala uzyskać wystarczającej ilości danych i takie próbki nie były dalej procesowane.

W następnym kroku przeanalizowano sekwencje dwóch haploidalnych części genomu – chromosomu Y oraz mitochondrialnego DNA. U każdego mężczyzny te dwa obszary występują w jednej kopii w przeciwieństwie do chromosomów autosomalnych, które występują w parach. Ta cecha pozwala ocenić, czy uzyskane przez nas dane są zanieczyszczone. Jeżeli na chromosomie Y lub mtDNA stwierdzimy obecność dwóch różnych sekwencji, świadczy to o zanieczyszczeniu próby obcym materiałem genetycznym.

Niestety w świetle badań genetycznych przeprowadzonych według najnowszych

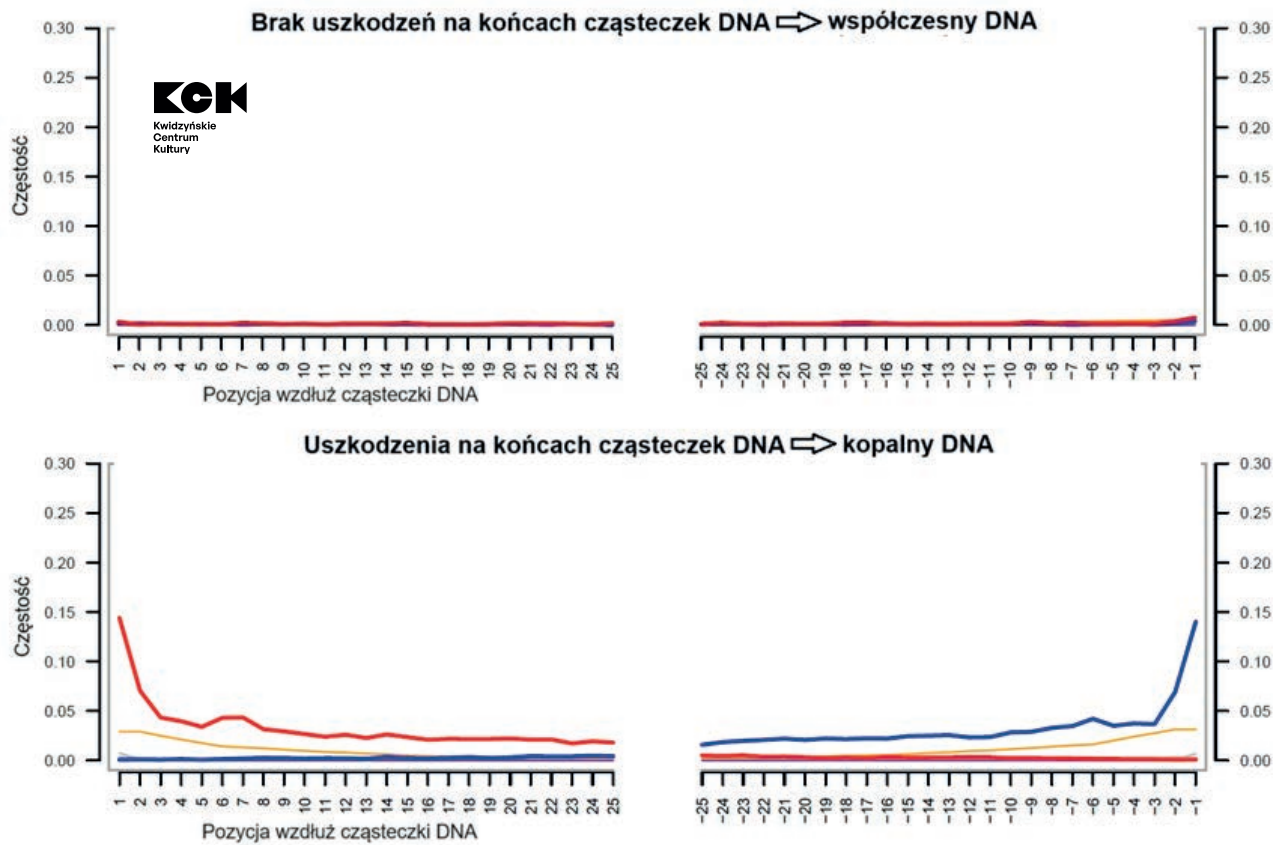


Il. 6 Przygotowywanie bibliotek genomowych do sekwencjonowania

procedur dla próbek kostnych pobranych od Ludolfa König von Wattzau oraz Wenera von Orseln uzyskano niezwykle mało (poniżej 1%) sekwencji mapujących się do genomu referencyjnego, co uniemożliwiło dalszą analizę. Jest to sprzeczne z wynikami uzyskanymi przed laty, kiedy to z próbek udało się odczytać fragmenty mitochondrialnego DNA (Witas et al., 2009). Wskazuje to na to, że warunki przechowywania w ciągu ostatnich kilka lat doprowadziły do kompletnej degradacji pozostałych fragmentów DNA lub dawniej stosowane techniki były obarczone większym ryzykiem kontaminacji, której nie udało się wykryć.

W przypadku próbek pobranej ze szczątków identyfikowanych z Heinrichem von Plauen udało się uzyskać wystarczającą liczbę odczytów, aby przeprowadzić wnikliwą analizę genetyczną. Określono, że jego haplogrupa mitochondrialnego DNA współcześnie występuje przede wszystkim wśród mieszkańców Półwyspu Iberyjskiego. Na podstawie kilkunastu tysięcy SNP określono także haplogrupę chromosomu Y, która reprezentuje linię obecną wśród współczesnych mieszkańców krajów Europy Zachodniej. Przeprowadzona analiza genetyczna wskazuje więc na nielocalne pochodzenie badanej osoby i stanowi kolejną przesłankę do uznania badanych szczątków jako Heinricha von Plauen. Szczegółowe wyniki badań genetycznych zostaną opublikowane w najbliższym czasie w specjalistycznym czasopiśmie zajmującym się tematyką analiz genetycznych. ♦

Badania realizowane dzięki finansowemu wsparciu Narodowego Centrum Nauki w ramach realizacji projektu nr 2018/31/B/HS3/01464, pt. Genetyczna historia Polaków.



Il. 7 Rozkład uszkodzeń cząsteczek DNA zwizualizowany w oprogramowaniu MapDamage 2.0 (Jonsson et al., 2013) pozwalający odróżnić kopalny DNA od współczesnego. Czerwona linia – zmiana C→T, niebieska linia – zmiana G→A

Bibliografia

Allentoft M.E., Collins M., Harker D., Haile J., Oskam C.L., Hale M.L., et al. (2012). *The half-life of DNA in bone: measuring decay kinetics in 158 dated fossils*. Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences, 279: 4724–4733.

Anderson S., Bankier A.T., Barrell B.G., de Bruijn M.H.L., Coulson A.R., Drouin J. et al. (1981). *Sequence and organization of the human mitochondrial genome*. Nature, 290: 457–465.

Begg T. J. A., Schmidt A., Kocher A., Larmuseau M. H. D., Runfeldt G., Krause J. (2023). *Genomic analyses of hair from Ludwig van Beethoven*. Current Biology, 33(8): 1431-1447.e22.

Clark P.U., Dyke A.S., Shakun J.D., Carlson A.E., Clark J., Wohlfarth B., et al. (2009). *The Last Glacial Maximum*. Science, 325: 5941.

Dabney J., Meyer M., Paabo S. (2013). *Ancient DNA Damage*. Cold Spring Harbor Perspectives in Biology, 5(7): a012567.

Gansauge M.T., Meyer M. (2014). *Selective enrichment of damaged DNA molecules for ancient genome sequencing*. Genome Research, 24: 1543-1549.

Henn B., Gignoux C., Feldman M., Mountain J. (2009). *Characterizing the time dependency of human mitochondrial DNA mutation rate estimates*. Molecular Biology and Evolution, 26: 217-230.

Higuchi R., Bowman B., Freiberger M., Ryder O.A., Wilson A.C. (1984). *DNA sequences from the quagga, an extinct member of the horse family*. Nature, 312: 282-284.

King T.E., Fortes G.G., Balaesque P., Thomas M.G., Balding D., Delser P.M., et al. (2014). *Identification of the remains of King Richard III*. Nature Communications, 5: 5631.

Kozłowski T., Drozd A. (2009). „Ludzkie szczątki kostne wydobyte z krypty północnej w prezbiterium kościoła katedralnego w Kwidzynie w świetle badań antropologicznych i paleopatologicznych”. *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyńskie Centrum Kultury. Kwidzyn, s. 43-67.

Margaryan A., Lawson D.J., Sikora M., Racimo F., Rasmussen S., Moltke I., et al. (2020). *Population genomics of the Viking world*. Nature, 585: 390-396.

Meyer M., Arsuaga J.L., de Filippo C., Nagel S., Aximu-Petri A., Nickel B., et al. (2016). *Nuclear DNA sequences from the Middle Pleistocene Sima de los Huesos hominins*. Nature, 531: 504-507.

Mullis K.B., Faloona F.A. (1987). *Specific synthesis of DNA in vitro via a polymerase-catalyzed chain reaction*. Methods in Enzymology, 155: 335-350.

Nagy P.L., Olasz J., Neperaczki E., Rouse N., Kapuria K., Cano S. et al. (2020).

Determination of the phylogenetic origins of the Arpad Dynasty based on Y chromosome sequencing of Bela the Third. European Journal of Human Genetics, 29: 164-172.

Olasz J., Seidenberg V., Hummel S., Szentirmay Z., Szabados G., Melegh B., et al. (2018). *DNA profiling of Hungarian King Bela III and other skeletal remains originating from the Royal Basilica of Szekesfehervar*. Archaeological and Anthropological Sciences, 11: 1345-1357.

Paabo S., Poinar H., Serre D., Jaenicke-Despres V., Hebler J., Rohland N., et al. (2004). *Genetic analyses from ancient DNA*. Annual Review of Genetics, 38: 645-679.

Pinhasi R., Fernandes D., Sirak K., Novak M., Connell S., Alpaslan-Roodenberg S, et al. (2015). *Optimal Ancient DNA Yields from the Inner Ear Part of the Human Petrous Bone (MD Petraglia, Ed.)*. PLoS One 10: e0129102.

Poznik G.D., Xue Y., Mendez F.L., Willem T.F., Massaia A., Wilson M.A., et al. (2016). *Punctuated bursts in human male demography inferred from 1,244 worldwide Y-chromosome sequences*. Nature Genetics, 48: 593-599.

Prüfer K., Posth C., Yu H., Stöessel A., Spyrou M.A., Deviese T., et al. (2021). *A genome sequence from a modern human skull over 45,000 years old from Zlatý kun in Czechia*. Nature Ecology & Evolution, 5: 820-825.

Rhie A., Nurk S., Cechova M., Hoyt S. J., Taylor D. J., Altomose N. (2023). *The complete sequence of a human Y chromosome*. Nature, 10.1038/s41586-023-06457-y.

Rogaev E., Grigorenko A., Moliaka Y.K., Faskhutdinova G., Goltsov A., Lahti A., et al. (2009). *Genomic identification in the historical case of the Nicholas II royal family*. PNAS, 106: 5258-5263.

Rohland N., Glocke I., Aximu-Petri A., Meyer, M. (2018). *Extraction of highly degraded DNA from ancient bones, teeth and sediments for high-throughput sequencing*. Nature Protocols 13: 2447-2461.

Valk T., Pecnerova P., Diez del Molino D., Bergstrom A., Oppenheimer J., Hartmann S., et al. (2021). *Million-year-old DNA sheds light on the genomic history of mammoths*. Nature, 591: 265-269.

Willerslev E., Cooper A. (2004). *Review Paper. Ancient DNA*. Proceedings of the Royal Society B: Biological Sciences, 272: 3-16.

Witas H., Jędrzychowska-Dańska K., Płoszaj T. (2009). „Analiza DNA izolowanego z ludzkich szczątków kostnych wydobytych z krypty północnej w prezbiterium katedry w Kwidzynie”. *Katedra w Kwidzynie – tajemnica krypt*, red. M. Grupa, T. Kozłowski, Kwidzyńskie Centrum Kultury. Kwidzyn, s. 69-84.

Plotki, ploteczki... „Gazeta Polska dla Powiatów Nadwiślańskich”

Sensacyjne doniesienia sprzed stu lat. „Gazeta...” ukazywała się w Kwidzynie w 1920 roku jako plebiscytowe narzędzie agitacyjne Polaków.

Zbrodnia w odcinkach

Niedziela, 12 września 1920

Kwidzyn. *Niestłuchana zbrodnia*. W czwartek przedpołudniem znaleziono w rowie przydrożnym, wypełnionym obecnie wodą, między Kwidzynem a Marese trupa żeńskiego, liczącego mniej więcej 20 lat. Czarny kapelusz, żakiet wraz z próżną torebką ręczną leżały obok na drodze. Ofiara została prawdopodobnie zgwałcona, uduszona i wrzucona do wody. Stwierdzono zranienia na karku i pod lewym okiem. Dotychczas, mimo śledztwa nie zdołano stwierdzić nazwiska nieszczęśliwej ofiary. Bezpieczeństwo publiczne w ostatnim czasie w powiatach nadwiślańskich bardzo jest zagrożone. Czy władze nie rozporządzają dostateczną siłą polityczną by, je zapewnić?

Wtorek, 14 września 1920

Kwidzyn. Zdołano stwierdzić nazwisko nieszczęśliwej ofiary zbrodniczego napadu na szosie pomiędzy Marese a Kwidzynem, o czym donosiliśmy w niedzielnym numerze. Jest nią panna Gertruda Panten z Kwidzyna, Grunstr. Powracającą w środę mniej więcej o 6 popołudniu z Rothof do domu napadli dwaj opryszkowie w czapkach sportowych i zrabowali jej po zamordowaniu zegarek z łańcuszkiem oraz zawartość torebki ręcznej. Rodzina nieszczęśliwej dowiedziała się o zbrodni przypadkowo przez starszą siostrę zamordowanej, która zatrudniona na poczcie tutejszej jako telefonistka przejęła rozmowę redakcji pewnego pisma tutejszego z magistratem w sprawie nazwiska zamordowanej.

Sobota, 25 września 1920

Kwidzyn. Policja jest na tropie obydwóch morderców p. Panten. Po wykonaniu morderstwa zamierzali oni sprzedać natychmiast rzeczy zrabowane u pewnego handlarza w Kwidzynie. Handlarzowi temu zawdzięcza policja dokładny ich rysopis. Sprzedaż rzeczy owych do skutku w tym dniu nie doszła i mordercy wyjechali dalej, prawdopodobnie do Torunia.

Wtorek, 5 października 1920

Kwidzyn. Mordercę p. Panten, o którym swego czasu donosiliśmy, udało się obecnie dzięki usilnym zabiegom żandarmerii policji w sobotę, 2. bm., przychwycić w osobie robotnika Schlütera, mieszkającego tutaj przy Wallstr. 4 i odstawić do więzienia sądowego. Schl. udaje obłąkanego i odmawia wszelkich wyjaśnień. Jest on jednakowoż na pewno sprawcą, albowiem zgadza się na niego rysopis i znaleziono poza tym w jego mieszkaniu za szafą zrabowane p. Panten rzeczy jak zegarek, lusterko, grzebień. Łańcuszek od zegarka był pozrywany na kilku miejscach. Schl. jest znanym rozbójnikiem. Wiosną tego roku już włamał się do posiadziciela St. w Marese, rozbił maszynę rolniczą i sprzedawał potem rozbite części, jako stare żelazo. Brał również udział w kradzieżach w tutejszym magistracie. Żył z swą żoną w separacji. ♦





Biorąc pod uwagę obecne zmiany klimatu i wynikającą z nich suszę hydrologiczną, każde wystąpienie Wisły z brzegów może być ostatnim. Na zdjęciu tereny zalewowe w okolicy Korzeniewa. Fot. Christophoros Papas